



Wilhelm Bogusławski

SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom czwarty, część pierwsza:

Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej aż do
wynarodowienia Słowian zaodrzańskich.

Słowiańszczyzna zaodrzańska pod panowaniem
cudzoziemców. Dzieje polityczne.

Wilhelm Bogusławski

SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom czwarty

część pierwsza:

**Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej aż do
wymarodzenia Słowian zaodrzańskich.**

**Słowiańszczyzna zaodrzańska pod panowaniem
cudzoziemców. Dzieje polityczne 1172-1250.**

Armoryka

Sandomierz 2014

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 18

Redaktor serii: Elżbieta Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Световид, илл. к книге *Мифология славянская и российская*
А.С. Кайсарова (1804), licencja *public domain*,
źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_\(Kaisarov\).png](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_(Kaisarov).png)

Reprint niniejszej edycji dzieła wykonano z egzemplarza:
„Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej aż do wynarodowienia Słowian zaodrzańskich”
przez W. Bogusławskiego
tom IV
Poznań 1900
znajdującego się w zbiorach prywatnych

Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-000 Sandomierz
tel +48 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7950-396-4 – dla całości
ISBN 978-83-7950-428-2 – t. IV cz. 1

KSIĘGA XI

Słowiańszczyzna zaodrzańska pod panowaniem cudzoziemców.

DZIAŁ I.

Dzieje polityczne.

(1172—1250.)

§ 67.

Walka Niemców z Danami o Słowiańszczyznę nadbałtycką (1172—1227.)

I. Podziały territorialne.

Z upadkiem Obodrytów i Ranów w latach 1165—1172 zamyka się okres dziejów niepodległości Słowian zaodrzańskich. Pozostał wprawdzie na miejscu liczny lud słowiański, ale podzielony losem wypadków na kilka części, pod władzą cudzoziemskich panów, musiał przemocy ulegać, pędzić żywot w takich warunkach, jakie mu nieprzyjazne okoliczności narzuciły. Każdy z nowych władców miał swe własne interesy, do których poddani jego stosować się musieli. Położenie przez to Słowian stało się tragicznem. Brat musiał nieraz walczyć z bratem za cudzą sprawę, mordować jeden drugiego na korzyść ujarzmieli, czyhających tylko, aby opróżnione z mieszkańców ziemie słowiańskie osiedlić kolonistami obcego rodu. Historia ludów zaodrzań-

skich staje się właściwie historią państw cudzoziemskich, udzielającą i Słowianom miejsce, o ile oni mogli na wypadki wpływać. A gdy się zdobywcy w swych posiadach utwierdzą, Słowianie zostaną ingredientem na wynarodowienie skazanym. Wówczas historia opuści ich zupełnie, bo na świecie tak się dzieje zwyczajnie, że znaczenie i rozgłos posiada tylko ten, przy kim siła i władza, niewolnicy zaś historii własnej nie mają. — Stosownie do tego, wykład dziejów Słowian zaodrzańskich, w epoce o której mowa, opierać się musi na podziałach terytorjalnych, bo chociaż podziały te raczej nowo powstałe państwa składały się przeważnie z ludności słowiańskiej, lecz mając na czele rządu Niemców i Danów, weszły w sferę polityki cudzoziemskiej i do Słowiańszczyzny należeć przestały.

Na początku drugiej połowy XII w., najsilniejszym władzcą w Słowiańszczyźnie zaodrzańskiej stał się Henryk Lew, zawzięty wróg Słowian. Był on już od dawna księciem bawarskim i saskim, posiadał liczne dobra, miasta i warownie w Niemczech, w zdobytych zaś na Słowianach krajach podlegali mu, jako wasale, hrabiowie: holsztyński w ziemi Wagrów, raceburgski w ziemi Polabian i zwierzyński (szweryński) w zachodniej części ziemi Obodrytów, tudzież książę słowiański Przybysław, syn Nikłota, władca reszty ziemi Obodrytów i Chyżanów. — Ostatni, zawdzięczając Henrykowi przywrócenie swe do władzy w ojcowiznie,¹⁾ był najwierniejszym sługą i towarzyszył mu w podróży do ziemi świętej w r. 1172,²⁾ a po powrocie do domu, starał się o rozszerzenie między poddanymi swymi oświaty chrześcijańskiej. Z pomocą Przybysława, Henryk Lew władał Słowianami jakby jaki król.

1) Dzieła niniejszego t. III, § 65, s. 640.

2) Arnold lubekski, kontynuator kroniki Helmolda, lib. II, cap. 2: *Pribizlaus vero, frater Wertislaui, ex inimico factus est duci amicissimus...* a dalej, opisując podróż Henryka Lwa do Jerozolimy, powiada, że w okružającym księcia orszaku znajdujemy i *Pribizlauum regulum Obotritorum*. Wybrał się on w podróż 13 Stycznia i po zwiedzeniu Jerozolimy wrócił do domu w początku Sierpnia r. 1172. Pentz, *Gesch. Meklenburg*, 51.

Na południe od władztwa Henryka Lwa, wzrastało margrafstwo Brandenburgskie, założyciel którego, niemniej od Henryka nieubłagany wróg Słowian, Albrecht Niedźwiedź już nie żył († 1170), ale ideę jego posuwania się na wschód i północ przestrzegał pilnie syn i następca tegoż Otto I, szwagier książąt polskich, synów Krzywoustego.

Trzecim władcą Słowian, mniej wprawdzie drapieżny, lecz nie mniej chciwy, król duński Waldemar, niezadowolniając się obdzieraniem poddanych swych Ranów, dobijał się rozszerzenia panowania swego nad całym Pomorzem.

Interesy trzech tych władców Słowiańszczyzny zaodrzańskiej, diametralnie przeciwległe, usposobiały ich do skrytych działań i podstępów, jak się zwyczajnie dzieje między współnikami, którzy zagrabiwszy własność cudzą, żałują że mało zabrali. Każdy z nich czyhał na wydarciu zdobyczy innemu, spieszył aby uprzędzić współników nową grabieżą, a ponieważ wszystkie ziemie Słowian poganów były już rozszarpane, oczy chciwych zdobywców zwróciły się na przyległe posiadłości książąt pomorskich.

Na południe od margrafstwa Brandenburgskiego, ziemie słowiańskie nad środkową Łabą i Sprewą położone, dawniej już rozszarpane były. W drugiej połowie XII w. Łużycami władał margraf wschodni Ditrych; ziemie Serbów załabskich składały margrafstwo Misznienieńskie pod władzą Konrada z Wettina, a kraj Budyszyński czyli dawna ziemia Milczanów, z krainą Zagoszcz, należały jako osobna dzielnica do książąt czeskich. Dzieje trzech tych dzielnic, mało związku mające z dziejami wyżej wzmiankowanych trzech państw nadbałtyckich, stanowią osobny dział, o którym opowiemy niżej, a tymczasem uwagę zwrócimy na dzieje Słowian nadbałtyckich.

2. Wdzierstwa króla Waldemara I. na Pomorze.

Od początku panowania swego król duński Waldemar nie przestawał dobijać się rozszerzenia władzy swój podbojem ziem

słowiańskich. Opanowanie ludnej i bogatej wyspy Rany nie zadowolniało go; przypominał sobie obietnicę cesarza Fryderyka I. ustąpienia mu w lenność ziem pomorskich, uczynioną na sejmie w St. Jean de Launes, w biskupstwie Bezansońskim, w r. 1162, ale od tego czasu okoliczności wielce się zmieniły. Wtedy cesarz czując urazę do księcia polskiego Bolesława Kędzierzawego, za niespełnienie warunków traktatu kryszkowskiego r. 1157,³⁾ oraz życząc wciągnąć Waldemara w sferę polityki cesarskiej, powiedział, że chociaż przodkowie jego nadali książętom polskim Pomorze,⁴⁾ ale ci obowiązki swe lenne pełnili opieszale, za co słusznie należy ukarać ich odjęciem lenna. Waldemar na to oświadczył cesarzowi, że gotów jest hołd lenny mu złożyć, jak to poprzednik jego Swen, przed dziesięciu laty w Magdeburgu uczynił.⁵⁾ Cesarz obiecał po powrocie z Włoch uczynić stosowne rozporządzenia do nadania lenności Waldemarowi, ale tego nie spełnił.⁶⁾ Późniejsze wypadki na Pomorzu zupełnie zmieniły stan rzeczy. W r. 1154 Henryk Lew ostatecznie ujarzmił Obodrytów i północnych Lutyków; w r. 1168 Waldemar opanował wyspę Ranę, a w r. 1171 Henryk i Waldemar zawarli pomiędzy sobą pamiętne przymierze, w skutek którego mieli dzielić się wszelką zdobyczą na ziemiach słowiańskich dokonaną. I rzeczywiście dzielili się. Ale Waldemarowi chciało się więcej. By jednak uniknąć konieczności dzielenia się z Henrykiem zdobyczą, postanowił on prowadzić sprawę tak, aby napady jego na

³⁾ Dzieła niniejszego t. III, s. 606.

⁴⁾ Jest to reminiscencya złożenia przez Bolesława Krzywoustego cesarzowi Lotarowi w r. 1135 hołdu z Pomorza i Rany... Dzieła tego t. III, s. 561.

⁵⁾ Dzieła niniejsz. t. III, s. 555.

⁶⁾ Opisując sprawę tę Saxo Gramatyk powiada, że obietnica cesarska nadania Pomorza w lenność Waldemarowi przysięgą potwierdzoną została. Na wiadomość tę historycy różnie zapatrywali się. W nowsze czasy L. Giesebrecht (Wendische Geschichte T. III) dopuszczał możebność przysięgi, tymczasem Dahlman, rozważywszy szczegółowo sprawę tę, przyszedł do przekonania, że obietnica cesarska żadnym sposobem nie mogła być potwierdzoną przysięgą cesarską (Gesch. von Dänemark I, s. 303—305). Z Dalmanem zgadza się nowszy historyk Otto Fock, Rügensch-Pommersche Gesch. I, s. 52.

Słowian miały cechę odwetu za rozboje niby na pobrzeżach duńskich przez Słowian dokonane. A ponieważ w owym czasie grabieże po brzegach morskich zdarzały się ciągle, nie trudno było znaleźć powód do odwetu sąsiadom.

Ówczesni pisarze Saxo Gramatyk i autorowie sag północnych zapisywali wypadki bez uwzględnienia dat, a poczęści nawet i chronologii, innych zaś również bogatych w szczegóły zapisek historycznych o napadach Waldemara na Pomorze nie posiadamy. Zostaje więc przedstawić wypadki w takim porządku, w jakim okażą się nam w porównaniu z faktami zaczerpniętymi z innych źródeł.⁷⁾

Nieustanne napady Danów na Pomorze pobudzały Słowian do obmyślenia przeciw łupieżnikom obrony. W podobnym celu mieszkańcy Wolegoszca rozszerzyli swe warownie, zbudowali przy ujściu rzeki Pieny dwie nowe twierdze, kamieniami i palami pozamykali przejścia w ujściach wzmiankowanej rzeki (1172.)⁸⁾ To się niepodobało Waldemarowi. Do ujścia Pieny wdrzeć się było trudno, zawinął więc z flotą do ujścia Odry, zwanego Swiną, spalił powtórnie odbudowany Wolin, zniszczył pobrzeże aż do Kamienia, dokąd Wolinianie schronili się ze swym biskupem i duchowieństwem.⁹⁾ Potem rzucił się na Uznoim, w pobliżu którego klasztor Grobe z okolicą rękami chrześcian zburzony został, a nałupieżywszy dowoli, wrócił do domu, z zamiarem w roku następnym wznowić wyprawę.¹⁰⁾ Jakoż w r. 1174 Waldemar napadł na Szczecin, warownie którego za niepodobne do zdobycia sływały w Danii. Obległszy miasto, Waldemar po-

7) Po wielu usiłowaniach Gebhardi, Giesebrechta, Šuhma, Bartolda i innych niemieckich i duńskich pisarzy, objaśnić daty napadów Danów na Pomorze, najwięcej się do tego przyłożył Quandt, w pracy: *Waldemars und Knut Hcerezüge im Wendland* umieszczonej w *Baltische Studien*. Stettin 1844. Tom X, część 2, s. 137—162.

8) Rok oznaczony według Quandta. *Balt. Stud.* X. 2, s. 145.

9) Saxo, lib. XIV p. 891. *Postera adversum Sclavos expeditione promotam (classsem) Zvinensibus ostiis inserit, Julinique vacuas defensoribus aedes incendio adortus, rehabilitatae urbis novitatem iterata penatium strage consumpsit...*

10) Saxo Gramatyk, p. 892.

palili budynki i szturm przypuścił, lecz usiłowania jego spełzyły na niczem: musiałyby ze sromotą odejść, gdyby mu nie pomogła opieszalność niepojęta kasztelana szczecińskiego Wartysława. Ten, będąc oddany więcej sprawom religijnym i budowaniu klasztorów niż dziełom rycerskim, zechciał napad na Szczecin załatwić pokojem i dla porozumienia się z napastnikami, spuścił się z wałów. Waldemar wahał się co miał począć, ale opamiętawszy się postanowił wejść do grodu, kasztelana oddalił od siebie, na mieszkańców podatek nałożył, wziął zakładników, Wartysława, jako lennika swego, postanowił wielkorządczą Szczecina z okolicą, poczem rozkazawszy wojsku zebrać na wałach strzały z łuków wypuszczone, wsiadł do okrętów i rzucił się na warownię Lubin, przed tem już zburzoną.¹¹⁾ Nieobecni w tym czasie w Szczecinie książęta Kazimirz i Bogusław słyszeć nawet nie chcieli o układach z Waldemarem. Nastąpiła jesień, czas połowu śledzi u brzegów Rany,¹²⁾ dla strzeżenia której Waldemar musiał trzecią część floty zostawić, z resztą zaś floty biskup Absalon zaszachował flotę pomorską, znalazłszy pomoc u książąt rańskich Tetysława i Jaromira, mieniących się być pokrzywdzonymi przez piratów pomorskich.¹³⁾ Nie przeszkodziło to wszakże piratom, prawdopodobnie z kraju Czrezipienianów, niszczyć korabie Jutlandów i zmusić ich do ratowania się ucieczką ku brzegom Fionii. Absolon tymczasem, krążąc z flotą po morzu koło wyspy Men, powściągał „łotrów pogańskich“, a upatrzawszy

¹¹⁾ Saxo p. 866—869; Knytlinga Saga, cap. 125. Porów. Gustaw Kombst übersetzung Knytlinga Saga. Balt. Stud. I. 35—96.

Annales Ryenses, an. 1176. Castrum Stitin a Danis obsessum est. Mon. Germ. XVI, p. 403. Wiadomość spóźniona, bo w r. 1176 niepokoje w Norwegii w tamtą stronę uwagę Waldemara zwróciły. Wojny ze Słowianami nie było. Porów. Balt. Studien X, 2, s. 146.

¹²⁾ Według Helmolda Chron. Slav. II, cap. 12, połów śledzi u brzegów Rany zwyczajnie odbywał się w jesieni, raczej w Listopadzie.

¹³⁾ Saxo p. 870. Eo tempore principes Rugiae Tetyszlavus cum Jarimaro fratre superveniens gratiis Absaloni actis, tum ei, tum ceterae classi suffectores excubiis commeatus benignissime praestitit, eisque inter navigia dividendis industrios ex nostris viros praefici postulavit... Batt. Studien X. 146.

dogodną chwilę, napadł na flotę słowiańską w dzień św. Mikołaja (6 Grudnia r. 1174) i odniesionem nad nią zwycięstwem oswo-bodził Danię od rozbójników słowiańskich.¹⁴⁾ Książęta pomorscy szukali pokoju i za pośrednictwem księcia Przybysława Nikłotowicza, kupili u Waldemara pokój na dwa lata,¹⁵⁾ (1175).

Nieustanne obdzieranie Słowian bez wszelkiego powodu, raziło takiego gorliwego obrońcę Waldemara, jakim był Saxo Gramatyk. Otoż, aby choć w części usprawiedliwić króla duńskiego, Saxo stara się napady Waldemara upozorować cechą wojny świętej, niby w celu szerzenia chrześcijaństwa, „bo, powiada, chociaż książęta pomorscy są chrześcianami, ale lud ich barbarzyński trwa jeszcze w pogaństwie.“¹⁶⁾

Nie upłynęło i dwóch lat od zawarcia pokoju a już Waldemar znalazł nowy powód do najazdu na Pomorze. Jacyś piraci słowiańscy ograbili okręt duński, na którym wracało z Niemiec poselstwo duńskie. Waldemar wnet udał się do Henryka Lwa o pomoc, stosownie do zawartego w r. 1171 przymierza, według którego ostatni mógł otrzymać dla siebie połowę zdobyczy. Henryk, choć już mocno zagrożony był ze strony panów niemieckich i samego cesarza za łotrostwa w Niemczech popełnione, nie mógł jednak powstrzymać się od łupieżenia krajów słowiańskich, bez żadnego do tego powodu. Waldemar starał się przynajmniej wdzierstwa swe upozorować skargą na piratów słowiańskich, którzy, opierając się na dwie warownie w ujściach Pieny, niepokoili królestwo jego,¹⁷⁾ Henryk zaś nikogo nigdy nie szanujący, postęпки swe nie myślał usprawiedliwiać i nie czekając długo, napadł na Dymin, w jesieni r. 1177.¹⁸⁾ Wnet nad-

¹⁴⁾ Saxo, p. 877. Solennis hic dies Nicolai nomine erat, cujus auspiciis effectum est, ut Sclavorum exercitus ad hoc usque tempus Daniam hostilliter petere ausus non fuerit.

¹⁵⁾ Saxo, 892.

¹⁶⁾ Saxo, 893.

¹⁷⁾ Knytlinga Saga, 125. Kombokst. w Balt. Stud. I, s. 77.

¹⁸⁾ Arnold lubekski I, c. 23. In diebus illis Henricus dux cum gravi expe-

biegł tamże Otto brandenburgski, aby coś ze zdobywcy i dla siebie urwać. Oblężeni bronili się mężnie.¹⁹⁾ Henryk, dla ułatwienia zdobycia grodu, kazał odwrócić koryto rzeki, wypływającej z jeziora Doleńskiego, lecz rozlew wód bardziej jeszcze przystęp do Dymina utrudnił. Tymczasem Waldemar, połączywszy się w ujściach Swiny z posiłkami rańskimi, do reszty spalił pozostałe w Wolinie budynki,²⁰⁾ łupieżył okolice Grozwiną, spustoszył Gostków, uprowadził z sobą ogromne stada bydła, koni i owiec, gnał nieszczęśliwych mieszkańców w błota rzeki Pieny i pod Dymin dążył, lecz w pobliżu Łosic załazł w takie trzęsawiska, że inaczej z nich wydobyć się nie mógł, jak zwracając ku wschodowi, to jest w przeciwną od Dymina stronę.²¹⁾ Takim sposobem w ciągu dziesięcioletniego oblężenia Dymina, Waldemarowi nie udało się połączyć z księciem saskim, a ten zdruzony niepowodzeniem, szczególnie po niefortunnym odwróceniu koryta rzeki i nie mając nadziei na poddanie się grodu, zmuszony został wejść w umowę z oblężonymi i zadowolnić się dla uniknięcia sromoty zakładnikami, których zobowiązał się uwolnić i do Brunświku powrócić,²²⁾ aby złożyć na swych nie-

ditione Slaviam intraverat, et expugnabat castrum Dymin. — Porów. *Baltische Studien* X, s. 146.

¹⁹⁾ *Annal. Palidenses* a. 1177. Henricus dux et Otto marchio Sclavos cum exercitu petunt, urbem eorum Dymin obsident. In qua obsidione decem ebdomatibus exactis aliquantus etiam interim ex utraque parte prostratis, Sclavi datis obsidibus ne amplius fines suos transcenderent, et ab urbe discederent impetraverunt. *M. G. XVI*, 94. — *Annal. Bosoviens*... a. 1177 Dux Henricus et Otto marchio brandenburgensis ad Sclavos profecti Dimin obsederunt, ibi obsidibus et pace acceptis redierunt. *Raumer. Regesta N.* 1432.

²⁰⁾ Wolin już w r. 1172 zburzony był przez Waldemara, a po ostatecznym zrujnowaniu w r. 1177 już więcej nie powstał. Mieszkańcy przenieśli się do Kamienia. *Barthold. Gesch. v. Pom. u. Rügen II*, 232. *Giesebrecht, Wend. Gesch III*, 225. *Szafarzyk, O imenu a poloze Vinety*, w *T. III, Starożytności Słowan*, 1865, s. 45—71. *Papłowski* w przekładzie *Kroniki Helmolda* w r. 1862. *Dodatek I*.

²¹⁾ *Saxo XIV*, 921—923.

²²⁾ *Arnold lubekski II*, c. 23. Si magis placet hoc, elaborabo, ut post tri-duum obsides, quotquot volueris, offerantur, et deinceps tributa cum pace persolvant. Quod cum duci placuisset, et sic factum fuisset, quasi infecto negotio reversus est

mieckich przeciwnikach wyrzecz. Odszedł także z niczem do domu margraf Otto, Waldemar zaś, porozumiawszy się z Henrykiem, przedłużał rozboje: pustoszył okolice Kamienia, żeglował po ujściach Odry z nagrabilonemi trzodami, któremi dwa mieściące wojsko swe żywił, a na zakończenie wyprawy spustoszył okropnie okolice Wolegoszcza, mieszkańcy którego, pod sprawą Subisława,²³⁾ połowę mostu zniszczyli, aby przystęp do grodu niemożliwym uczynić. Była już jesień; Waldemar musiał wracać do domu, nie wyrzekając się wreszcie zamiaru dalszego obdzierania Słowian, a nawet zdobycia Pomorza, chociaż na ten raz wyprawa nieudała się mu zupełnie.

Najazdy Niemców i Danów na posiadłości książąt pomorskich ubliżały godności zwierzchniego monarchy ich, księcia polskiego, ale w ciągu wielu lat grabieży duńskich (1173—1177), książę Mieszko Stary nie mógł książętom pomorskim podać pomocy. Zaprzątnięty całkiem podniesieniem władzy monarszej i reformą menniczą, zraził do siebie duchowieństwo i magnatów polskich, od których groziło mu bliższe niebezpieczeństwo.²⁴⁾ Książęta pomorscy pojmwali bezwątpienia trudne położenie Mieszka i chociaż on nie udzielił im pomocy, Bogusław wszakże osobiście przybył na zjazd książąt i panów polskich w Gnieźnie odbyty w Kwietniu r. 1177, a przyjmując udział w obradach wiecowych, zaświadczył solidarność swą z Polską i wierność monarsze polskiemu.²⁵⁾ Ale wnet potem rewolucya dokonana przez magna-

Brunschwig. — Do tego Saxo Gramatyk p. 921: *Ea re (niefortunne odwróceniem rzeki) effectum est, ut actam aestate obsidionem autumnum in gloriis solveret.*

²³⁾ Saxo, p. 924. *Zulistro duce.* W dokumencie pomorskim r. 1194 w liczbie świadków wzmiankują się: *Sulistrig et Dobeslaus de Wolyn*, ale w transumpcie r. 1384 z oryginału, zamiast *Sulistrig* poprawiono: *Subislaw*. *Klempin, Pomersches Urkundebuch I*, r. 1868, str. 96. Prawdopodobnie więc, że zamiast *Sulistrig*, wypada czytać: *Subislaw*.

²⁴⁾ Smolka, *Mieszko Stary*, rozdz. 5.

²⁵⁾ Na dokumencie 26 Kwietnia r. 1177 w Gnieźnie wystawionym, w szeregu książąt polskich podpisał się: *Bogezlaus dux Pomeranie*. *Klempin, Pommer. Urkund*, N. 73.

tów krakowskich, pozbawiła Mieszka tronu, na który młodszy brat jego Kazimirz wprowadzony został. Bogusław, uznawszy nowego monarchę,²⁶⁾ sam został przez niego w godności księcia pomorskiego potwierdzony.²⁷⁾ Mieszko Stary tułał się za granicą, szukając pomocy dla odzyskania tronu.²⁸⁾ Kazimirz zaś, będąc zmuszonym władzę swą w stosunku do książąt śląskich, regulować orężem, nie mógł wdawać się w zatargi z Waldemarem i jego sprzymierzeńcami, którzy oblegali Dymin w jesieni r. 1177. Możemy więc z pewnością powiedzieć, że rozruchy w Polsce, po strąceniu z tronu Mieszka Starego, a być może i kołatanie jego u dworów zagranicznych o pomoc,²⁹⁾ dodały księciu saskiemu, margrawiowi brandenburgskiemu i królowi duńskiemu śmiałości do najazdu na posiadłości książąt pomorskich, którzy znikąd pomocy otrzymać nie mogli. Z takiegoż powodu Waldemar w początku następnego roku 1178 porucił synowi swemu Kanutowi i świeżo mianowanemu arcybiskupem lundskim Absalonowi rozpocząć wyprawę w celu opanowania Wolegoszczu, warownie którego przy ujściu rzeki Pieny przeszkadzały Danom do łupieżenia okolicy po brzegach wzmiankowanej rzeki.

²⁶⁾ Mistrz Wincenty IV, 7. Omnes quoque Maritimorum praesides non solum obsequelae renunciant, sed hostilitatis in illum (Mesconem) arma capessunt Omnes Casimiri gaudent subesse imperio. Mon. Pol. II, 397. Tak samo i Boguchwał. Mon. Pol. II, 529.

²⁷⁾ Mistrz Wincenty IV, 8. Quemdam quoque, cui nomen Boguslaus, sive Theodorus, Maritimis ducem constituit. M. P. II, 397. Także Boguchwał, M. P. II, 530.

²⁸⁾ Mesco exul sibi humili qua poterat conciliabat deprecatione, supplicabat ut ipsum saltem ad patriam restituat: minus inquiens miserum est domestico teri jugo, quam exilii calamitate tabesere. — Dopelnicz Mierzwy. Mon. Pol. II, 402.

²⁹⁾ Do tego co powiedziano w powyższym przypisku 27, o staraniu się Mieszka Starego za granicą o pomoc, dodamy że tam, przez związki małżeńskie miał liczne powinowactwo i pokrewieństwo. Tak, Otto brandenburgski ożeniony był z siostrą Mieszka Agnieszką; z córek Mieszka, jedna była za Bernardem bratem Ottona brandenburgskiego, druga Ludmiła za Fryderykiem księciem Lotaryngskim, siostrzeńcem cesarza Fryderyka Barbarosy, trzecia Elżbieta za Sobiesławem księciem czeskim, czwarta Anastazyja za Bogusławem pomorskim, piąta Wisława za synem tegoż Bogusława z innego małżeństwa.

Jakoż flota duńska, zaopatrzona w rozmaite przyrządy do zdobywania grodów warownych, zawinąwszy do ujścia Pieny, obiegła Wolegoszcz. Książęta Kazimirz i Bogusław, nie czując się na siłach by odeprzeć wrogów, oraz ratując kraj swój od zupełnego zniszczenia, weszli z napastnikami w umowę i za wypłaconiem im dwóch tysięcy marek srebra, spokój na chwilę zyskali.⁸⁰⁾

Podczas tych długich najazdów na Pomorze, sąsiedni książę słowiański Przybysław Nikłotowicz nie wtrącał się do walki przyjaciół swych książąt pomorskich z Danami, bo on wasal Henryka Lwa nic przeciw woli jego uczynić nie mógł. Pracował nad oświatą chrześcijańską ludu swego, był mu ojcem, leczył rany przez wrogów zadane, ratował poddanych swych od nowych klęsk w razie niełaski księcia saskiego. Zaproszony przez suzerena swego na turnieje w Luneburgu, spadł z konia na placu gonitwy i skonał 30 Grudnia r. 1178.⁸¹⁾ Pochowano go w Luneburgu, lecz w r. 1219 szczątki jego przeniesiono do klasztoru dobrańskiego.⁸²⁾ Po nim objął rządy syn jego Borwin, ale żył jeszcze Nikłot syn Wartysława, powieszono go przez Henryka Lwa w r. 1164.⁸³⁾

⁸⁰⁾ Knytlinga Saga cap. 26 opiewa złożenie przez książąt pomorskich królowi duńskiemu 1500 i biskupowi 500 marek. *Kombst. Balt. Stud.* I, 78; *Kanzow Pomerania* 150. *Saxo* XV, p. 927—929.

⁸¹⁾ W nekrologii klasztoru św. Michała w Luneburgu zapisano: III. kal. Jan. obiit Prebeszlaus, frater noster, — także III. kal. Jan. obiit Prebizlaus frater noster, princeps Slauorum, qui primus procerum Slavie factus est christianus, pro quo filius ejus Borewinus dedit Sancto Michaeli in Slavia villam Szizzimowe, que nunc dicitur Mons S. Michaeli. W dobrańskiej nekrologii znalezionej w Szewerynie: Pribizlaus dei gra. Wagirorum Polaborum Magnopoli et Cisinorum regulus. Hic fundavit Dobbran et obiit anno dni M. C... XV. III kal. Jan. Rok mylny. Tylko z porównania wypadków rok ściśle oznaczony 1178, *Meklenburgisches Urkundenbuch* I, 1863, N. 126.—Ernest Kircheng, w XV w. *Meklenburgisch. Reimchronik*, cap. 114.

⁸²⁾ *Meklenb. Urkundenb.* I, N. 261.

⁸³⁾ *Dziela niniejszego* T. III, s. 636.

3. Najazd Pomorzanów i Lutyków na Łużyce (1179.) Zaburzenie w Księstwie Słowiańskim. Odpadnięcie Pomorza Zachodniego od Polski (r. 1181).

Po niefortunnym oblężeniu Dymina (r. 1177) książę saski Henryk Lew, powróciwszy do Brunświka, uciskał po dawnemu sąsiadów swych, szczególnie biskupa halbersztadzkiego, a gdy się przeciw niemu utworzyła koalicya, na czele której stanął margraf wschodni Ditrych z Landsberga, zamierzył przeciwników swych: biskupa halbersztadzkiego Udalryka, arcybiskupa magdeburgskiego Wichmana i margrafa Ditrycha niespodziewanym z dwóch stron napadem zniszczyć, aby potem rzucić się na arcybiskupa kolońskiego i jego sojuszników. Wezwawszy więc przyjaznego sobie księcia pomorskiego Kazimirza,⁸⁴⁾ aby rozpoczął wyprawę z północno-wschodniej strony, sam Henryk, działając od zachodu, rzucił się na Halbersztad, który wojownicy jego Słowianie zdobywszy biskupa i mnóstwo znaczniejszych obywateli uprowadzili do niewoli, miasto zaś spalonym zostało.⁸⁵⁾ (23 Września r. 1179). W tymże czasie, wyprawione przez księcia Kazimirza, tłumy Lutyków i Pomorzanów wpadły do Łużyc, zniosły wojsko margrafa Ditrycha (19 Września r. 1179) i aż do Lubina kraj spustoszyły. Potem, zwróciwszy na zachód dla połączenia się z księciem Henrykiem, Pomorzanie i Lutyicy wpadli do posiadłości arcybiskupa magdeburgskiego i okolice Jutroboga spustoszyli okropnie. Słynny klasztor w Czynowie (Zinna) spalony został, opat klasztoru Teodoryk zabity, mnóstwo ludzi

⁸⁴⁾ Kazimirz rządził zachodnią częścią księstwa Pomorskiego, mianowicie Zaodrzańską, miał rezydencję w Dyminie i dla tego w r. 1173 podpisywał się: Casimirus Diminensium et Pomeranorum princeps. Ale wkrótce potem, być może w skutek napadów Danów, nie mieszkał już w Dyminie i pisał się w r. 1175 Pomeranorum princeps, a w r. 1176 Slavorum princeps.

⁸⁵⁾ Chron. Montis Sereni ad an. 1179. Halberstad ab hominibus Heinrici ducis cum omnibus ecclesiis et monasteriis suis exusta est. — Podobnie Annales Pegavienses ad an. 1179. Hoffmann. Scrip. rer. lusaticarum, IV 46, 126. Annales Melicenses, coninuat. Cremifanensis: a. 1179 episcopalis ecclesia Halberstatensis cum cleris inibi latitantibus improvise a Sclavis crematur, episcopus Oudalticus capitur, vinculatur. M. S. IX. 546.

obojsza płci do niewoli uprowadzono, kraj cały aż do Łaby zniszczony.³⁶⁾ Tymczasem z przeciwnej strony Łaby Henryk Lew, zbliżając się do swych sprzymierzeńców, spalił klasztor Kalwe nad Łabą w ten sam dzień kiedy Jutrobog spalonym został (6 Listopada roku 1179). Zniszczywszy jeszcze całą okolicę od Kalwe do Frose i poczuwając się zagrożonym od zachodu, Henryk

³⁶⁾ Napad Słowian na Łużyce w kronice Montis Sereni zapisany dwa razy: pod r. 1179: *Slavi Lithewizen et Pomerani vocatione ducis Henrici provinciam Juterbok invaserunt, ipsaque vastata et multis interfectis plures captivos, viros et feminas abduxerunt. Abbas etiam monasterii, quod Cinna dicitur, qui et primus tunc fuit interfectus. Heinricus dux Calve, et inde provinciam totam usque Vrose incendio vastavit;* i pod r. 1180: *Praeter haec autem inductu ejus (ducis Henrici) Sclavi provinciam Tiedrici marchionis ingressi usque Lubin omnia vastaverunt. Quidam vero ministerialium ejus ad resistendum collecti a Sclavis fugati, nonnulli capti, plures etiam occisi sunt. Inter quos et Tidericus de Bejerstorp occisus 13 Kalendas Octobris in Sereno Monte sepultus est.*

Taki kateryczny podział napadu Pomorzaków i Lutyków na Łużyce w ciągu dwóch lat wprowadził w błąd dziejopisów, którzy aż do nowszych czasów upatrywali dwa oddzielne najazdy, stósownie do tego jak w kronice Montis Sereni zapisano. Dopiero niedawnymi czasy niemieccy badacze, rozważywszy fakty i porównawszy świadectwa Arnolda lubekskiego, annaly Pegawskie i inne źródła, przyszli do przekonania, że najazd odbył się jednorazowy w jesieni r. 1179. Nie możemy w tem miejscu rozbiierać wszystkich drobnych szczegółów, które posłużyły badaczom niemieckim do utwierdzenia się we wzmiankowanym przekonaniu. Ale kilka następnych szczegółów mogą podać dokładne objaśnienie sprawy. I tak: mnichy klasztoru Montis-Sereni (w kącie między Solawą a Łabą), zapisawszy datę śmierci rycerza Teodoryka de Bejerstorp, pochowanego w tymże klasztorze, lepiej niż kto inny znali rzeczywisty dzień śmierci tego rycerza. A ponieważ on zginął 13 kalend. Octobris, więc jasno, że bitwa ze Słowianami zaszła 19 Września r. 1179, — t. j. wnet po wkroczeniu Słowian do Łużyc i jednocześnie prawie, bo o 4 dni tylko różnicy, z napadem Henryka Lwa na Halbersztad 23 Września r. 1179. — Margraf Ditrych jeszcze w r. 1179 skarżył się cesarzowi na Henryka za napad na Łużyce, zwywał go na pojedynek, w skutek czego cesarz jeszcze w końcu Grudnia r. 1179 wezwał Henryka do usprawiedliwienia się, powtórzył to 13 Stycznia roku 1180, a ponieważ Henryk znowu się nie stawił, przeto książęta państwa postanowili pozbawić go wszystkich posiadłości. Egzekucya wyroku nierychło mogła być doprowadzoną do skutku, bo Henryk, mając liczne wojsko, walczył w Turynii, a w Łużycach trwał spokoj. — Oprócz tego Arnold lubekski wyraźnie powiada, że gdy cesarz był w Magdeburgu, margraf Ditrych skarżył się mu: „*propter indignationem id factum fuisse creditur: quia Slavi exciti a duce omnem terram illius, quae Lusice dicitur, irrecuperabiliter vastaverant. Dux autem hoc animadvertens, venire noluit.* (Arnold, II, c. 29). Do tego *annales Pegavienses et Bozovienses*. Pertz M. G. XVI. Szczegóły w Klempeina Pommersches Urkundenbuch s. 55—58.

spieszył na obronę swych posiadłości, a Słowianie, nalupieżywszy dowoli, spokojnie z jeńcami i ogromną zdobyczą do domu wrócili.

Wrzawa wojenna dokoła, łupieże i morderstwa w Łużycach obudziły dawne wspomnienia Obodrytów o swobodzie po-gańskiej i niezależności ekonomicznej od cudzoziemskich panów, którzy ich dręczyli podatkami i obracali w niewolę. W dyecezyi Zwierzyńskiej Słowianie, odpadłszy od chrześcijaństwa, rzucili się na klasztor Dobrański, położony w dzielnicy Nikłota Wartysławowicza, wroga Henryka Lwa, klasztor ten do szczętu zburzyli, a zamieszkałych w nim 78 osób duchownych wymordowali⁸⁷⁾ (10 Listopada r. 1179). Wystąpił przeciw burzycielom władca Roztoków i ziemi Czrezipienianów Nikłot, walczył mężnie, lecz wzburzenie wzrastało, aż nakoniec Czrezipienianie taką mu klęskę zadali, że ledwie do Roztoków uciekł (11 Grudnia r. 1179)⁸⁸⁾. Jakim sposobem rozruchy te uśmierzone zostały, z dziejów nie widać, albowiem ówcześni pisarze, zajęci głównie sprawą Henryka Lwa z przeciwnikami jego, zamilczeli o mniej interesujących ich wypadkach w ziemiach słowiańskich.

Wezwany przez cesarza po trzykroć dla usprawiedliwienia się z rozbojów dokonanych w Niemczech i zniszczenia Łużyc, Henryk Lew nietylko nie słucał napomnień cesarskich, ale owszem prowadził dalej walkę z przeciwnikami swymi. Miał on liczne wojsko z Niemców i Słowian zebrane, wasal jego Borwin obowiązany był dostarczać mu posiłki wojenne i chociaż o tem nie wzmiankuje się w dziejach, lecz to wypływało z natury rzeczy. Przyjazny zaś Henrykowi książę pomorski Kazimirz czuwał nad bezpieczeństwem od południa grożącym, przez co razem strzegł i posiadłości Henryka w Słowiańszczyźnie. Będąc tym sposobem ubezpieczony od wschodu, Henryk całą złość wywarł

⁸⁷⁾ Ernst Kirchberg, Meklenburgische Reimchronik z XV wieku [c. 115 u Westfalena Monumenta inedita III, p. 760 sequ. Porów. Schirmachera, Beiträge zur Meklenb. Geschichte w T. I. Geschichte des Klosters Doberan, s. 11, Kranz Wandalia ed. 1580 lib. VI, c. 24, p. 141.

⁸⁸⁾ Kranz, Wandalia I. VI, c. 24; Pentz, Gesch. Meklen 52.

na przeciwnikach swych w Turynгии i Saksonii; gotów był zupełnie ich zniszczyć. — Dopiero gdy sam cesarz Fryderyk I wystąpił przeciw niemu z poważną siłą, Henryk ustąpił na prawy brzeg Łaby, wzmocnił swe stanowiska w Nordalbingii, szczególnie pod Lubeką, zaopatrzywszy ją w różne przyrządy i maszyny wojenne.³⁹⁾ Cesarz zdążywszy pod Lubekę z wojskiem ze Słowian i Holzatów obległ warownię, a Henryk rzuciwszy się na lewy brzeg Łaby, zamknął się w Sztade, aby w razie zbobycia warowni téj, mógł po wodach ratować się ucieczką.

Na wieść o oblężeniu Lubeki, Waldemar przybył z flotą duńską do ujścia rzeki Trawny.⁴⁰⁾ Miasto oblężone, jak ze strony lądu tak i z morza, broniło się mężnie. Waldemar, zamierzając skorzystać z okoliczności, zjawił się w obozie cesarskim, w nadziei spełnienia obietnicy Fryderyka I Barbarosa puszczenia mu w lenność ziem pomorskich,⁴¹⁾ lecz Barbarosa nie życzył sobie zwiększenia potęgi króla duńskiego, który już po przyrzeczeniu uczynionem w r. 1162, opanował wyspę Ranę (r. 1168), zbywał grzecznościami Waldemara, nie chciał nawet widzieć księcia Jaromira, aby nie ubliżyć królowi duńskiemu, a tymczasem porozumiewał się z księciem pomorskim Bogusławem, który stanąwszy przed cesarzem w obozie pod Lubeką, hołd mu złożył, a cesarz mianował go księciem państwa rzymskiego i uroczystie wręczył mu chorągiew z herbem pomorskim, jako oznakę nadania lenności (1181),⁴²⁾ Lubekę zaś, odjąwszy Henrykowi, do cesarstwa przyłączył.⁴³⁾

³⁹⁾ Arnold lubek. I, c. 39. Dux autem eo tempore Lubeke constitutus erat, muniens civitatem, et erigens machinas multas. Quibus dispositis, in die apostolorum Petri et Pauli abiit Raceburg.

⁴⁰⁾ Arnold, II, c. 40. Imperator transito flumine venit Lubeke, et accessit ei exercitus Sclauorum et Holsatorum. Waldemarus quoque rex Danorum cum multa classe venit ad ostium Trabenae, et obsessa est civitas terra marique.

⁴¹⁾ Porów. wyżej przypisek 6 na str. 4.

⁴²⁾ Saxo XV, p. 952. Annuente rege, posteroque die concionem petente, Bogislaum et Kazimarum, datis solenniter aquilis, Sclaviae duces appellat, veterem atque haereditariam patriae libertatem vanis atque fucosis dignitatum nominibus ven-

Dla czego książę Kazimirz nie stanął razem z bratem Bogusławem w obozie pod Lubeką? Czy, zostając przyjacielem Henryka Lwa, nie podzielał zamiaru brata, czy już nie żył — objaśnienia o tem w dziejach nie znajdujemy. Prawdopodobnie, że w r. 1180, kiedy Henryk walczył w Saksonii, Kazimirz strzegł południowej granicy księstwa Pomorskiego, mianowicie ziemi Starogardzkiej, nad jeziorem Doleńskim, od wdzierstw margrafa brandenburskiego Ottona. Znajdujemy nawet wzmiankę kronikarską, że w potyczce z margrafem, Słowianie zostali rozbici, a książę Kazimirz i pomorski pan Bork polegli.⁴⁴⁾ Stać się to mogło przed oblężeniem Lubeki w r. 1181, albowiem naoczny świadek tamecznych wypadków Arnold lubekski wzmiankuje o śmierci Kazimirza wcześniej, niż o zbliżeniu się cesarza pod Lubekę.⁴⁵⁾ Wprawdzie Saxo Gramatyk opowiada o złożeniu hołdu cesarzowi pod Lubeką przez książąt Kazimirza i Bogusława,⁴⁶⁾ ale informacja jego nie zasługuje na zaufanie w obec zapewnienia Arnolda, opata lubekskiego, który lepiej mógł wiedzieć o tem co pod Lubeką zaszło, niż w oddaleniu, później w lat dwadzieścia piszący Saxo.⁴⁷⁾

ditantes. Że tu Kazimirz niepotrzebnie wtrącony — objaśniają to niżej przypiski 45 i 47.

⁴³⁾ Arnold. lub. II, c. 40.

⁴⁴⁾ Annonymus Saxo. Temporibus imperatoris Friderici marchio Otto de Brandenburch cum domino Bogiszlao de Demin commisit proelium et Slavi perdita victoria fugerunt, dominus quoque Casamarus et dominus Bork cum multitudine Slavorum ibi occiderunt. (Bez oznaczenia roku).

⁴⁵⁾ Arnold. lub. lib. II, c. 36. Circa dies illos mortuus est Cazamarus princeps Pomeranorum, duci amicissimus, et defecerunt ab eo Slavi: quia frater ejus Bugislaus imperatori coniunctus, hominum et tributa ei persolvit.

⁴⁶⁾ Porów. powyższy przypisek 42.

⁴⁷⁾ Oprócz przytoczonych wyżej o śmierci księcia Kazimirza wiadomości, podanych przez Saxona Gramatyka, Arnolda lubekskiego i Anonima Saksona, znajdujemy jeszcze w kronice Montis-Sereni wzmiankę o tym wypadku pod r. 1180: Cazamirus Sclavorum princeps repentina morte defunctus est. — Tak samo w *Annales Pegavienses* (M. G. XVI). Otóż i w tych źródłach śmierć Kazimirza poprzedza wyprawę cesarską pod Lubekę. — Historycy niejednokrotnie już usiłowali objaśnić datę śmierci Kazimirza, a biorąc na uwagę dokument przez tego księcia wydany w Kamieniu r. 1181 klasztorów w Stolpie, utrzymywali, że książę umarł

Wypadki pod Lubeką zmieniły stan polityczny księstwa Słowiańskiego, stosunek którego do cesarstwa aż dotąd był niepewny. Wprawdzie Przybysław został księciem obodryckim z ramienia Henryka Lwa i był jego wasalem, lecz już w r. 1170 Fryderyk Barbarosa, potwierdzając we Frankfurcie granice biskupstwa Szweryńskiego, do którego kraj Obodrytów należał, przyjął do swęj łaski i pod swą obronę książąt słowiańskich,⁴⁸⁾ co jednak nieprzeszkadzało Henrykowi rządzić krajem obodryckim samowładnie aż do roku 1181, w którym faktycznie stracił władzę. Pod Lubeką cesarz, mianując księcia Bogusława hercogiem, bez wątpienia musiał określić także stosunek do siebie książąt obodryckich, ale o tem nie zachowało się wiadomości. Rzecz jednak jasna, że upadek Henryka Lwa rozwiązał zależność od niego wzmiankowanych książąt. Henryk, błagając w Erfurcie na kolanach cesarza o ułaskawienie, zyskał tylko to, że mu zostawiono dobra allodialne, z warunkiem opuszczenia ojczyzny w ciągu trzech lat,⁴⁹⁾ ale księstwo Saskie i władzę nad

dopiero w r. 1181. (Hasselbach. Codex Pomeraniae s. 121) i że on razem z Bogusławem hołd cesarzowi pod Lubeką złożył. Lecz gdy niedawno przekonano się, że wzmiankowany dokument r. 1181 jest później sfałszowanym (Klempin. Pommersches Urkundenbuch s. 60, 68), znikł fundament złudny do podtrzymywania hipotezy o śmierci Kazimirza niby w r. 1181. — Wreszcie książę Bogusław w dokumencie wydanym w Swinie r. 1182, wspomina o bracie dawniej już zmarłym: *beatae memoriae Cazimerus frater noster...* (Hasselbach. Codex N. 50). Ze wszystkiego widać, że wiadomość Saxona Gramatyka mylna i że książę Kazimirz nie składał holdu pod Lubeką, bo wtedy już nie żył.

⁴⁸⁾ A. 1170 Januar. 2 datum Franckenvort, — *principes terre illius cum omni populo in plenitudine gratie et in defensione nostre majestatis suscipimus*, Hasselbach. Codex N. 28.

⁴⁹⁾ Arnold lubeck. I, c. 41. *Dux autem veniens ad curiam sibi praefixam, totum se submittere gratiae imperatoris, venit ad pedes ejus... Hoc tamen contra ipsum dispensatum est, ut patrimonium suum, ubicunque terrarum fuisset, sine omni contradictione liberrime possideret. Dux vero per triennium terram abjuravit. — Wyjechał do Anglii.*

Annales Palidenses ad. a. 1181. Imperator ducem expugnaturus Saxoniam rursus hostiliter ingreditur mense Junio... Heinricus ergo dux diutius rebellare non prevalens, pacem ab impetatore postulat et accipit, se suaque omnia potestati ejus, tradens, cui curia Erpesfordie circa festum sancte Andree indicitur, ubi ducatus honore

Obodrytami stracił na zawsze. Zawdzięczając więc nierozsądnym postępkom Henryka Lwa, księżęta obodryccy, raczej meklenburgscy, oswobodziwszy się od uciążliwego zwierzchnictwa księcia saskiego, na równi z innymi książętami cesarstwa weszli do rzeszy niemieckiej.

Co się tyczy przyjęcia przez księcia Bogusława tytułu herzoga cesarstwa, to przeciw niemu historia nie może żadnego zarzutu uczynić. Nie zrywał on jedności z Polską dopóki mógł, biskup pomorski, niezadługo przed wypadkami pod Lubeką, uczestniczył na pamiętnym synodzie w Łęczycy w szeregu biskupów polskich, nie inaczej jak za zgodą księcia Bogusława, lecz ostatni zostawiony własnym siłom, bez żadnej od książąt polskich pomocy, w obec przewagi króla Waldemara i niebezpieczeństwa ze strony Niemców, musiał ratować kraj swój dobrowolnem uznaniem się członkiem państwa niemieckiego. — A jak boleśnie postępek Bogusława dotknął Danów, poświadcza to uszczypliwe wyrażenie się Saxona Gramatyka, że „księżęta pomorscy za czcze i błahe tytuły sprzedawali odziedziczoną po przodkach swobodę ojczyzny. Gdyby wiedzieli w jakie to zaprzęgają się jarzmo za otrzymanie lichéj szmaty, przenieśliby śmierć nad takie dobrodziejstwo, a nawet woleliby pędzić żywot jako prywatni ludzie. Pokrywszy się ohydny czynem pod pozorem zaszczytów, przynieśli do ojczyzny niewolę, ubarwioną w fałszywe oznaki godności“. ⁵⁰⁾ — Dla Słowiańszczyzny Pomorskiej i Polski byłoby zapewne lepiej, gdyby Bogusław przyjął był wasalstwo duńskie, lecz tego co w przyszłości stać się miało, on przewidzieć nie mógł. Cesarstwo błyszczało świetnością

privatus, exilium subire jubetur et ducatus Bernardo comiti confirmatur. — Tamże ad a. 1182. Circa festum S. Jacobi dux in exilium abiit. Mo. Ger. XVI, d. 95—6.

⁵⁰⁾ Do tego co wyżej, w przypisku 42 dodać: *Qui si scissent, quanto oneri se exigui panni receptione substernerent, mortem beneficio praetulissent, aut privati in omne vitae tempus degere maluissent. Si sub honoris specie gravissimis dedecoris probris implicati discedunt, servitatem falsis dignitatum insignibus coloratam in patriam referentes. Saxo. p. 952.*

i potęgą majestatu cesarskiego, któremu sam król Waldemar hołd złożył. Czyż niewłaściwiej było Bogusławowi kłaniać się cesarzowi, niż zdziercy Waldemarowi?

4. Zamieszki między książętami słowiańskimi ułatwiają Kanutowi VI zhołdowanie ich sobie (1185). Cesarz to znosi. Śmierć Bogusława (1187.)

Po usunięciu Henryka Lwa od władzy (1181), wschodnią część posiadłości jego z tytułem Księstwa Saskiego otrzymał brat margrafa brandenburgskiego Ottona, książę Bernhard z Anhaltu, nie posiadający ani wziętości, ani energii, jakimi słynął przeciwnik jego Henryk Lew. Część zachodnia dostała się arcybiskupowi kolońskiemu pod nazwą Westfalii. Inni panowie duchowni i świeccy otrzymali mnóstwo drobnych księstw i miast. Takim sposobem, zamiast potężnego księcia saskiego, w północnych Niemczech powstało wielu mniejszych władców, żądnych powiększenia swych posiadłości. — Gotowały się nowe zaburzenia.

Książę saski Bernhard, rezydując w Wittenbergu (Białogórze) nad Łabą, zamierzał władzę swą rozszerzyć na ziemie słowiańskie, które dawniej Henrykowi Lwu podlegały. W tym celu obwarował on Ertenburg i zatrzymywał przechodzące w tem miejscu okręty kupieckie po Łabie. Pokrzywdzeni skarżyli się cesarzowi,⁵¹⁾ lecz Bernhard nie zważając na to, chciał jeszcze przywłaszczyć sobie miasto Lubekę, którą cesarz życzył zatrzymać dla siebie jako punkt handlowy na kresach państwa położony, a dla zaspokojenia chciwości księcia dał mu miasto Hidsaker, z lewej strony Łaby położone i 20 łanów.⁵²⁾ Bernhard, tem się nie zadowolniając, zabierał dobra wasalów swych: Bernharda grafa raceburgskiego i Guncelina szweryńskiego, a u Adolfa grafa holztyńskiego część posiadłości odjął. Oburzeni tem wzmiankowani komesy spiknęli się przeciw księciu, uderzyli na warownią Lauenburg i zdobyli ją, lecz że sprawa

⁵¹⁾ Arnold lub. II, c. 1.

⁵²⁾ Ibid. II, c. 4.

ta groziła im odpowiedzialnością przed cesarzem, postanowili w inny sposób gwałt swój zagmatwać. Zamieszki pomiędzy książętami słowiańskimi Borwinem a Nikłotem, z których ostatni zagarnął część posiadłości pierwszego, wydały się trzem grafom dogodną okazyją do zawikłania sprawy. Wtargnąwszy więc do księstwa Słowiańskiego, trzej grafowie napadli na zamek Iłowo, matkę Nikłota wygnali, zamek zrujnowali, a zabrane przez niego grody Roztoki i Meklenburg znowu posiadał Borwin.⁵³⁾ Nikłot uciekł do księcia Bernharda, a znalazłszy u brata jego margrafa Ottona przytułek w Hawelbergu, robił ztąd często wycieczki do ziemi słowiańskiej, znajdując wsparcie u Jaromira, księcia rańskiego. Tymczasem wróg Nikłota, Borwin, zapewnił sobie pomoc Bogusława, księcia pomorskiego, nieprzyjaciela Jaromira. Duch niezgody opętał umysły książąt słowiańskich. Zamiast ratowania się wspólnymi siłami przed naciskiem wrogów, sami rozpoczęli walkę pomiędzy sobą. W bratobójczej wojnie Nikłot zwyciężył, zawdzięczając pomocy Jaromira, który krainę Czrepienianów spustoszył, lecz schwytyany przez księcia Bogusława, Nikłot w więzieniu pokutował. Borwin tymczasem z piratami pustoszył brzegi Rany, lecz przez Jaromira schwytyany, królowi duńskiemu Kanutowi VI wydany został.⁵⁴⁾

⁵³⁾ Imię Borwin oczywiście jest niemiecką przeróbką z innego imienia słowiańskiego. Zastanawiając się nad tem Maroński (w Bibliotece Warszawskiej r. 1881, tom III, zeszyt VIII, s. 215), powiada, że zlatynizowane formy, jak u Arnolda lubelskiego: Borwinus, lub w innych źródłach: Borevin, Burvinus, Burewünos są przeróbką imienia Borzywój, albowiem zakończenie imion osobowych: win nie jest słowiańskim, lecz germańskim: Alwin, Baldwin, Erwin, Edwin. Przez podobieństwo więc brzmienia wój i win, porzucili Niemcy niezrozumiałe im wój, zastępując je swojskiem win. Tak samo postąpili sobie, przekręcając Mściwój na Mestwin. Do tego mogą dodać, że Saxo Gramatyk lib. XVI ed. Müller p. 974 imię wzmiankowanego księcia pisał: Borwegius, co jeszcze bliżej odpowiada brzmieniu: Borzywój. Ale zniemczony książę nie troszczył się zapewne o słowiańską formę imienia i pisał się: Borvinus Czeski książę Borzywój w XII w. pod piórem niemieckiem słynie: Borvvi i w takiej formie powtarza się niejednokrotnie Vita Viperti, Hoffmann, Scrip. rer. lusat. I, 23.

⁵⁴⁾ Arnold. lub. II, c. 4. Nie podaje czasu wypadków. Zdaje się że obaj książęta wpadli do niewoli w r. 1184 podczas wojny Pomorzan z Kanutem.

Rozterki pomiędzy książętami słowiańskimi były wodą na młyn polityki duńskiej puszczoną. Od lat stu z górą królowie duńscy starali się różnić między sobą książąt słowiańskich, aby ułatwić sobie zdobycie bałtyckich pobrzeży, a teraz sami książęta, w szale zapamiętania, pomagają wrogowi swemu Kanutowi do dopięcia dawniejszych zamiarów. — Powodów do coraz nowych zatargów nie brakowało.

Cesarz Fryderyk I, będąc niezadowolniony z postępów króla Kanuta, który nie chciał hołdu mu złożyć i stawiał się dumnie, rad był potargać siły duńskie, byle samemu nie wikłać się w sprawy północne, bo już miał dosyć kłopotów we Włoszech i w Niemczech. Wasal jego, książę Bogusław, żywiąc od dawna niechęć do Jaromira rańskiego i króla duńskiego, gotował się do walki. Nareszcie za podniechęć cesarza,⁵⁵⁾ zamierzył niespodziewanym napadem na Jaromira zniszczyć siły rańskie i tym sposobem pozbawić króla duńskiego posiłków niemało-ważnych. Zebrawszy więc 500 okrętów, popłynął do brzegów rańskich. — Gdy wieść o tem do Zelandyi doszła, Absalon rozesłał gońców po wszystkich wyspach duńskich z rozkazem, aby w ciągu sześciu dni wszystkie, jakie tylko były korabie spieszyły połączyć się z nim. — Tymczasem Bogusław ufny w przewagę swą nad Ranami i niespodziewając się, aby miał walczyć z ludami północy, stał spokojnie w pobliżu wyspy Kos, ucztował, czas tracił, nie wiadomo z jakiego powodu. Gęsta mgła przeszkadzała dojrzeć, co się u brzegów rańskich działo. Bogusław, ujrawszy flotę, mniemał, że to korabie księcia Borwina dążą na pomoc mu, albo, że to flota rańska, ruszył więc na jej spotkanie ze 150 korabiami, a resztę floty swój zostawił na kotwicy, bez wszelkiego do boju przygotowania. Można sobie wyobrazić przerażenie księcia pomorskiego, gdy zbliżywszy się do zakrytej mgłą floty, usłyszał znaną mu dobrze pieśń wojenną Danów,

⁵⁵⁾ Barthold, Gesch. Rügen u. Pommern II, 266.

k którzy wszedłszy od zachodu do przesmyku między wyspą Raną a lądem, połączyli się z flotą rańską i na nieogłędno przeciwnika uderzyli.⁵⁶⁾ Bogusław chciał ratować się ucieczką, lecz większa część korabi jego spoczywała na kotwicy, a tu nieprzyjaciel wsiadł już na kark i gromił nieprzygotowanych do oporu Pomorzaków. Wielu z nich, szukając ocalenia od miecza nieprzyjaciół, rzucali się do wody i w zgiełku tonęli. Z całej floty tylko 35 korabi zdołały schronić się do ujścia rzeki Pieny, lecz załoga ich, wylądowawszy na przyległy brzeg, ginęła z głodu wśród pustej i błotnistej okolicy.⁵⁷⁾ Zwycięstwo Danów 21 Maja roku 1184 było zupełne,⁵⁸⁾ a rozgłos o niem uradował mocno Waregów, zostających na służbie u cesarza bizantyńskiego.⁵⁹⁾

Zagrzany powodzeniem arcybiskup Absalon pomknął flotę duńską do Wolegoszcza (1 Sierpnia r. 1184),⁶⁰⁾ lecz korabie nie mogły zbliżyć się do grodu, albowiem ujście Pieny zawałone było kamieniami, a przesmyki zagrodzone palami. Podobnie postąpili i mieszkańcy Uznoima, spaliwszy bowiem podgrodzie, zamknęli się w warowni. Dany, wylądowawszy, nacierali na Wolegoszcz, lecz ze stratą odparci, niszczyli okolicę, spalili dwie warownie przy ujściu Pieny, potem, wtargnąwszy do kraju Czeczpienianów, aż do Lubiechowa doszli,⁶¹⁾ zkąd zwrócili w oko-

⁵⁶⁾ Saxo. XVI, 972—4.

⁵⁷⁾ Arnold lub II c. 7; Saxo. p. 975—6; Knytlinga Saga c. 128 podaje 50 korabi pomorskich, zbiegłych od pogromu. *Kombst* w *Baltische Studien* I, 81.

⁵⁸⁾ Według Saxona bitwa zaszła na Zielone Świąta, które przypadały 21 Maja. Porów. Dahlmana. *Gesch. v. Dänemark*, s. 329.

⁵⁹⁾ Saxo XVI, *Eadem victoriam suam Absalon apud Byzantium incredibili famae velocitate vulgatum, postmodum ab equitibus suis, tunc temporis in ea urbe stipendia merentibus, accepit.*

⁶⁰⁾ *Annales Ryenses ad. a. 1184. Expeditio facta est in Walgust. Mon. Ger. XVI 404.*

⁶¹⁾ Saxo XVI, 982. *Post haec Circipanensium devexam paludem paternae militiae aemulatione permensus ad urbem Lubekincam pervenit. W r. 1238 wzmiankuje się *advocatus* in *Lubichin* et *castrensens* ibidem. *Meklenb. Urkundenbuch* I, s. 476. Gród Lubichow leżał na wschód od rzeki Reknicy, na północ od Gnoina, teraz tylko okopy zostały. *Knytlinga Saga* c. 129 powiada, że Kanut ciągnął od *Tri budiz*, potem do *Tri pid en*, okolicę której spalił, posunął się do *Kaupstad**

licę Dymina, mieszkańcy której, chociaż ubodzy, lecz zadowolnieni ze swego bytu, spokojnie ucztowali, nie przypuszczając nawet, że nieprzyjaciel do ich siedzib już wkroczył. Ztąd Absalon prowadził swych łupieżników do floty, stojącej w pobliżu Strzały (Stral-sund), a sam zdążył do króla Kanuta, zajętego pustoszeniem do ostatka osad koło Lubina. Tymczasem Rany wyściełali przez moczary faszynami drogę, po której Kanut przeprowadzał swych wojowników do stojącej w pobliżu floty i okolicę Wostrowa zniszczył.⁶²⁾

W jesieni tegoż roku 1184, Dany, posiłkowani 12.000 Rarów z wyspy i przyległego lądu zebranych,⁶³⁾ trzeci raz już wyprowadzili się w głąb posiadłości księcia pomorskiego. W napadzie tym kraina Czeczpienianów ogromnemu spustoszeniu uległa. Dany wszystko ogniem niszczył, zamierzwszy głodem zmusić mieszkańców do poddania się.⁶⁴⁾ Książę Bogusław, ratując lud swój od klęsk bolesnych, starał się o pokój. Napróżno! Kanut bowiem przybył nie dla układów, lecz żeby kraj ujarzmić. Nastąpiła jesień. Kanut powrócił do domu z zamiarem, w następnym roku dokończyć podbój. Jakoż wiosną roku 1185, przy-

h a r (Kufstad), które także spalił. — Położenie miejsc tych objaśnia Wigger. Meklenb. Annalen s. 127.

⁶²⁾ Knytlinga Saga c. 129 nazywa miejsce *Vozstroza*, teraz *Wusterhausen*, *Terra Wostrowe*, to samo co później *Land Penzlin*. Wigger, Meklenb. Annal. 115.

⁶³⁾ Saxo XVI, 981. *Autumno domi peracto, duodenis millibus e Rugia contractis, Tribusanam provinciam ditioni suae parentem peragrat.* Na podstawie tego historycy przyjąwszy za pewnik, że z wyspy Rany było 12.000 wojowników, wnosili, że ludność wyspy tej w XII wieku była dość znaczną. Nowszy dziejopis, Fock mniema, że tu zaszło nieporozumienie w skutek mylnego czytania tekstu Saxona: *duodenis millibus*, zamiast: *duobus millibus*, t. j. 2.000 tylko. Prowincya *Tribsee* (Trzeborze) daną była przez króla duńskiego w lenność Jaromirowi, a w 10 lat później dokumentalnie już widzimy władzę Jaromira w tej części duńskiej posiadłości. Jeżeli więc przypuścić, że posiłki zebrane były nie tylko z wyspy Rany, lecz i z posiadłości Jaromira lądowych, w takim razie liczba 12.000 wojowników nie wyda się zbyt dużą. Fock. *Rügensch-Pommersche Gesch.* I, s. 125.

⁶⁴⁾ Arnold lub. II, c. 7. *Sicque per aliquot annos ascendentes tempore sementis et messis. depasti terram eorum, famis importunitate sine gladii occissione ad deditonem eos coegerunt.*

bywszy do ujścia Swiny, Kanut pustoszył okolicę Grozwina, wdzierał się dalej w głąb kraju, w nadziei obfitéj i łatwéj zdobyć. Lud ubogi i niezamożny w oręż, żył ze swym księciem w zgodzie. Dany przedzierali się po miejscowości błotnistéj, zmęczeni mocno konie i siebie, pożywienia zabrakło, bo wszystkie zasoby wyczerpały się, a w wygłodzonej i spustoszonej okolicy nie można było niczego dostać. Zwrócili więc ku brzegom morskim, aby od floty pożywienie otrzymać i stanęli obozem na tem semem miejscu, gdzie stał niegdys Wolin. Kanut zwrócił pod Kamień i rozpoczął oblężenie téj biskupiej stolicy. Z miasta wyszła przeciw niemu cała kapituła z krzyżami i chorągwiami, w ornatach, prosząc, aby oszczędził miasto, szczególnie domy Boże i aby wydał glejt na swobodne przybycie księcia do niego. Na to odpowiedział Kanut, że nie przeciw Bogu, lecz z ludźmi wojuje. Chciwe łupów żołnierstwo szemrało tak, że Absalon musiał przedsiębrać środki ostrożności, aby wojsko w porządku utrzymać. Następnego dnia książę Bogusław w towarzystwie Absalona i Jaromira stanął przed królem, który ofiarował mu pokój pod warunkiem, aby znaczną sumę pieniężną wypłacił, kraj swój wziął w lenność od króla duńskiego, zobowiązał się do rocznego trybutu, podobnie jak książę rański, a w rękojmię spełnienia zobowiązań swych dał zakładników.⁶⁵⁾

Warunki podane przez Kanuta były bardzo ciężkie, poniżające dla księcia pomorskiego, ale i kłeski od nieprzyjaciół doznane nie mniej boleśne mu były. Kraj zrujnowany przez wojnę, do której cesarz Fryderyk Barbarossa podniecił, nie miał sił do dalszego oporu, cesarz ubolewał nad nieszczęściem księcia Bogusława, ale pomocy mu nie podał.⁶⁶⁾ Opuszczony przez wszystkich Bogusław nie miał innego ratunku, jak tylko zob-

⁶⁵⁾ Saxo. XVI, 987. Knytlinga Saga C. 129 mówi o znacznych sumach, wypłaconych Kanutowi i Absalonowi. Kombst. Baltische Studien I, 86.

⁶⁶⁾ Der Kaiser schmolte, aber thut nichts. Fock. Rügensch-Pommersche Gesch. I, 96.

wiązać się do lenności Kanutowi⁶⁷⁾ i zrzec się Wolegoszcza,⁶⁸⁾ który dostał się wiernemu wasalowi króla duńskiego, Jaromirovi. Z nabytkiem tym władza Jaromira rozszerzyła się prawie na całe Pomorze przednie.

Wieczorem książę Bogusław, bawiąc u Absalona, tak się uraczył winem, zapewne ze zgryzoty, że jeśli dać wiarę kronikarzom, przytomność stracił. Z tego powodu Absalon dał mu dla straży 40 żołnierzy duńskich.⁶⁹⁾ Następnego dnia nieszczęśliwy książę musiał z żoną, dziećmi i orszakiem dostojników pomorskich udać się na okręt królewski i dać zakładników. Tam książę rzeszy niemieckiej klęcząc, składał królowi duńskiemu hołd, którego król żądał, nie zważając na gniew cesarski. Przy tej ceremonii Kanut, wspomniawszy związki pokrewieństwa, jakie go przez babkę łączyły z książętami polskimi, z których pochodziła Anastazyja, żona Bogusława, podjął wasala swego. Wtedy, według powieści Saxona, nadciągająca burza z grzmotami zwiastowała koniec państwa słowiańskiego.⁷⁰⁾ — Na żądanie Kanuta Bogusław wydał mu zostającego w niewoli księcia Nikłota.⁷¹⁾ Mając tym sposobem w rękach swych dwóch książąt słowiańskich, Kanut zamknął im gębę: Borwinowi wydzielił Hłowo, Meklenburg i środek kraju, Nikotowi zaś wschodnią część kraju Obodrytów z Roztokami, obowiązawszy ich wziąć od niego kraje swe w lenność i dać mu zakładników.⁷²⁾ Kanut zamierzał księstwo Słowiańskie do państwa swego przyłączyć.

67) Petri Olai excerpta ex historicis Danorum, w Langebeka Script. rer. danicarum, t. II, 251.

68) Arnold. lubek. c. 7.

69) Saxo. XVI, 988.

70) Saxo, tamże. Sveno Agonis. Historia regnum Daniae brevior, w Langebeka scr. rer. dani I, 64.

71) Arnold lub. II, c. 7. Sique humilitatae sunt vires Slavorum, et servierunt Danis sub tributo, tradito castro Wollgast in manu regis cum obsidibus duodecim. Haec autem non sine indignatione imperatoris facta sunt, qui se dicebat dupliciter a Canuto rege injuriatum, ed quod ab eo coronati noluerit, et quod Slavos imperio subditos suo dominio per tributum et hominum subdidit.

72) Arnold. II, c. 4.

Opisując powyższe zdarzenia, świadek naoczny Arnold lubekski przypomina „że niegdyś Danowie, na wzór Teutonów, z prostoty odzieży i uzbrojenia mieli powierzchowność rybaków a teraz (w końcu XII w.) nietylko w szkarłaty, lecz w purpurę i batysty stroją się, obfitują w dostatki srebra i złota, które otrzymują w zamianę za śledzie, z łaski Opatrzności otrzymane, a niegdyś sami oddawali się grabieży rozbitków morskich. Nie brakuje im pięknych koni, wyćwiczyli się w żegludze, a synów na nauki do Paryża posyłają. Przypomniał sobie Kanut VI, że ojcu jego Słowianie wielkie szkody wyrządzili, a zważając, że są pozbawieni pomocy księcia saskiego Henryka Lwa, najazdy na nich rozpoczął⁷³⁾. Nie możemy przy tem zamilczeć, że napady piratów z obu stron od dawna bywały, że pod pozorem odwetu, ojciec Kanuta Waldemar opanował bogatą wyspę Ranę, u brzegów której obfity połów śledzi wzbogacił skarb królewski i dał narodowi duńskiemu środki do poznajomienia się z cywilizacją europejską. Kanutowi VI było tego zamało. Chciał całą Słowiańszczyznę pomorską do Danii przyłączyć, ale na przeszkodzie stał margraf brandenburgski, któremu także marzyło się władztwo swe aż do morza Bałtyckiego rozszerzyć.—Wypadki szybko po sobie następujące wstrzymywały ambitne zamiary zdobywców. Książę Bogusław I zmarł nagle 18 Marca r. 1187 na polowaniu w lesie Sośnicy, nad brzegiem morza;⁷⁴⁾ cesarz Fryderyk I Barbarosa utonął w rzece Lauas w Palestynie w r. 1190,

⁷³⁾ Arnold lub. II, c. 5.

⁷⁴⁾ Dzień śmierci Bogusława poświadcza dokument wydany przez wdowę po nim Anastazyę 18 Marca r. 1188 w te słowa: Acta sunt hec anno domini incarnationis 1188, indictione V, XV calendas aprilis, ipso videlicet die, quo prefatus dux ultimum efflavit spiritum, eodemque loco quo obiit, id est in silva maritima quam Soznitsza appellant. Hasselbach, Codex N. 65. Ale rok 1188 oznaczony mylnie, chociaż dokument wiarogodny. Zdaje się, że dokument sporządzony został w dzień śmierci Bogusława, ale w ostatecznej redakcyi wydany później, mianowicie w r. 1188. Porów. Klempin, Pommer. Urkund, s. 82. A że Bogusław umarł rzeczywiście w r. 1187 potwierdza to Chronicon Danicum ab anno 1074 usque ad 1219, w te słowa: an. 1187 mortuo Bugizlao heredes ejus ad regem Kanut venerunt pro beneficio suo habendo; w Langebeka Scrip. rerum danicarum III, 261.

a jego następcą Henryk VI, zajęty sprawami włoskimi, nie miał czasu przypomnieć Kanutowi VI prawa swe do Słowiańszczyzny nadbałtyckiej. Korzystał z tego Kanut, gotując się do oporu przeciw wszelkim pretendantom do panowania nad Słowianami pomorskimi.

5. Słowiańszczyzna nadbałtycka pod władzą duńską (1185—1227). Walka Niemców z Danami (1198—1227). Nowe grupowanie się władz niemieckich na ziemiach pomorskich.

Nagła śmierć księcia Bogusława sprawiła niepokój nie tylko na Pomorzu, lecz także w księstwie Rańskim i Danii. Dwaj synowie Bogusława I, urodzeni po r. 1177: Bogusław II i Kazimirz II byli jeszcze dziećmi, matka ich Anastazyja, córka Mieszka Starego, przyjęła opiekę nad nimi, ale żył jeszcze książę Wartysław syn nieboszczyka Ratibora, brata Wartysława I. W zwyczajnym czasie sprawa o opiekę nad małoletnimi książętami zapewne nie zrobiłaby kłopotu, ale nad Pomorzem stał zwierzchnik, król Kanut VI, bez zgody którego nie mogli następcy Bogusława I przyjść do władzy, a tymczasem na walnym wiecu odbytym w Szczecinie wnet po śmierci Bogusława, książę Wartysław wystąpił jako wielkorządca Pomorza obok Anastazyji, opiekunki synów swych, przytomni zaś kasztelanowie i panowie pomorscy: Janek i Jarogniew z Dymina, Stefan i syn jego Pantin z Wkry, Sulisław z Przemysławia, Przybysław z Pozdzwolka, Bars z Kołobrzegu, Unima z Kamienia, Gościsław z Żedina, Henryk, Dobiesław, Dezlao (Zdzisław?) kasztelan uznoinski i brat jego radzili o sprawach kraju, lecz co uchwalili w spisany później dokumencie, nie wymienili, ograniczywszy się ogólnymi tylko wyrażeniami. Jaki zaś duch ożywił przytomnych na wiecu, łatwo możemy pojąć z dodatku w dokumencie, że uchwała zapadła w r. 35 panowania sławnego cesarza Fryde-

Śmierć zagadkowa, albowiem z jakiego powodu „człek chory“ i stary znalazł się na polowaniu na początku wiosny nad brzegiem morza i skonał pod odkrytym niebem?

ryka I, a o suzerenie Pomorza królu Kanucie ani słowa.⁷⁵⁾ Oczywiście panowie pomorscy spodziewali się, że cesarz będąc dawniej już niezadowolniony z postępów Kanuta, wmięsza się w sprawę i wyrwie Pomorze z niewoli duńskiej. Nie zapytawszy więc Kanuta, dopuścili do rządów kraju Wartysława. Wkrótce jednak po tem Kanut zapewne mocno pogroził Pomorzanom, ponieważ w tymże jeszcze r. 1187 Anastazyja z synami udała się do króla duńskiego, aby mu hołd złożyć i władzę synom swym zapewnić.⁷⁶⁾ Ale Kanut, ufając więcej powiernikowi swemu Jaromirowi, ożenionemu z księżniczką duńską,⁷⁷⁾ niż Wartysławowi, życzył aby Jaromir został opiekunem małoletnich książąt pomorskich i dla poparcia woli swój orężem, wyprawił się z wojskiem na Pomorze (1188).⁷⁸⁾ Stało się wedle życzenia jego: Jaromir objął opiekę,⁷⁹⁾ a książę Wartysław znikł w dziejach.

Po niejakiem czasie opiekun począł przywłaszczać sobie posiadłości małoletnich książąt; zabrał Wolegoszcz, Łosice i Gostków. — Troskliwa o dobro dzieci swych Anastazyja wysłała do Nyborga kasztelana dymińskiego Rochela i obywatela z Dymina Sławomira, aby przed królem duńskim skargę na Jaromira zanieśli. Jednocześnie przed królem stanął i Jaromir. Kanut rozstrzygnął sprawę w ten sposób, aby okolice Trzeborza od rzek Pieny i Trzebli aż do ciasniny morskiej, dzielącej wyspę Kos od łądu, a także okolica Wostrowa z pobrzeżem od ujścia Pieny

⁷⁵⁾ Anno 1187. Sigfridus Pomeranorum episcopus, et ducissa beate memorie Boguzlai ducis relicta vidua et duo filii amborum et Wartzeslaus vicedominus terre. Omnes convenerant tractare de statu terre. communicato consilio, placuit omnibus hoc tam salubre institutum non debere fieri irritum, sed magis processu temporis, data sibi divinitus pace, accipere incrementum . . . Acta sunt hec a. 1187 imperante in Romano imperio gloriosissimo imperatoris Frederico anno imperii sui XXXV. Hasselbach, Codex N. 61; Klempin, Pommer. Urk. N. 108.

⁷⁶⁾ An. 1187. Mortuo Bugizlao heredes ejus ad regem Kanut venerunt pro beneficio suo habendo. (Porów. wyżej w przypisku 74.)

⁷⁷⁾ O ożenku Jaromira z córką króla Kanuta V. Suhm. Scripta. IX, 310.

⁷⁸⁾ Chronicum Danicum ad an. 1189 Expeditio ad Slaviam facta est. Jaromarus factus est tutor filiorum Bugizlauri. Langebek, Scriptorum III, 261.

⁷⁹⁾ Annal. Ryenses ad a. 1189. Expeditio facta est in Slaviam. M. G. XVI, 404.

aż do Greifswalde, jako posiadłość duńska została przy Jaromirze na prawie feodalnym, książętom zaś pomorskim, jako spadek po ojcu, przyznał okolice Wolegoscza: Bukowo, Leszany, Siten (?) i zamek Gostków t. j. wężki skrawek ziemi po lewej stronie Pieny.⁸⁰⁾ Wrócili więc Rochel ze Słowomirem do domu z niepomyślną wiadomością, a Jaromir zagarnawszy cudzą posiadłość, jakby dla usprawiedliwienia chciwości swój, uczynił z téj posiadłości znaczną ofiarę na rzecz kościoła i w tymże jeszcze r. 1193 własnoręcznie rozpoczął budowę murowanego kościoła w Górze, na wyspie Ranie, aby w nim Cystersów osadzić. Cokolwiek później, w odjętej u książąt pomorskich dzielnicy Jaromir założył klasztor zwany Hilda, po niemiecku Eldena, w zniszczonej dawniej przez Danów miejscowości.

Panowanie Kanuta VI nad Pomorzem jątrzyło margrafa Ottona II, który sam dążył do rozszerzenia władzy swój kosztem Słowian pomorskich. Wszak nie w innym celu ojciec jego Otto I pośpieszył w r. 1177 pod Dymin, jak w nadziei wynagrodzenia siebie częstką zdobyczy na książętach pomorskich.⁸¹⁾ Odszedł wtedy z niczem; później, stanawszy po stronie koalicji panów saskich przeciw Henrykowi Lwu, spotkał potężny opór w Słowianach pod wodzą Kazimirza I pomorskiego (1179).⁸²⁾ Nareszcie, gdy Fryderyk I, strzaskawszy potęgę Henryka Lwa, podniósł książąt słowiańskich, tudzież Bogusława I pomorskiego do godności książąt państwa Rzymskiego (1181), Otto I nie mógł bez powodu napadać bezkarnie na takiegoż jak on sam wasala cesarza. Ale odkąd Kanut VI zhołdował sobie Pomorze (1185), stosunek Ottona II do kraju tego całkiem się zmienił. Odtąd pod pozorem

⁸⁰⁾ A. 1194. Kanutus Danorum Slaorumque rex... inter dominum Jarimarum et dominam Ducissam et Slauos orientales discordia uersebatur, que terre Walgust et que Tribuses attinerent... Decrevimus itaque quatinus castro Waleguste: Bukoue, Lisani, Siten, castro Cotscof; Mizeres, Locisse (sic), attinerent; Tribuses autem et Wostroe neutro supradictorum castrorum attinet, sed a nobis habet in feodum dominus Jarimarus. Hasselbach. Codex Nr. 74. Klempin Nr. 125.

⁸¹⁾ Wyżej w bieżącym § s. 8.

⁸²⁾ Wyżej w bieżącym § s. 16.

walki z uzurpatorem duńskim, mógł on spodziewać się, w razie zwycięstwa, zaokrąglenia swych posiadłości z północno-wschodniej strony, u wierzchowin rzeki Hoboli i dolnej Sprewi. Wszak wtedy okolice teraźniejszego Berlina należały prawdopodobnie do księcia meklenburskiego Borwina, ziemie przy ujściu Sprewi, z Kopanicą i Teltowskim krajem, okrążone nieprzystępnymi lasami i błotami, cieszyły się jeszcze niepodległością,⁸³⁾ a kraj Barnimski na wschód od Berlina aż do granicy polskiej, mianowicie ziemi Lubuskiej, należał do księstwa Pomorskiego i ten właśnie kraj najpotrzebniejszy był margradowi, bo przezeń otwierała się droga do Odry i morza.

Dążąc do poderwania potęgi Kanuta VI, margraf Otto II wszedł w porozumienie z biskupem Szlezwika Waldemarem, który będąc naturalnym synem Kanuta V, knuł znowę, aby Kanuta VI pozbawić tronu, lecz ostatni oświadczywszy się o zamiarach biskupa, uwięził go w r. 1193. Wtedy Otto II spiknął się z Adolfem grafem holsztyńskim i innymi panami saskimi, aby wspólnie na Kanuta VI uderzyć. — Przypadłe w tymże czasie zatargi Anastazyi z Jaromirem usposobiły Pomorzanów do szukania pomocy u Ottona II, a ten, korzystając z dogodnej chwili, począł wymagać od Kanuta, aby zrzekł się hołdu mu Słowian. Oburzony tem Kanut wyprawił wnet wojsko do ujścia Odry, pod komendą kanclerza Piotra, biskupa Roskildu. Na połączenie z Danami pospieszyli Rany, Połabianie i Obodryci,⁸⁴⁾ którzy, dążąc po drodze na Dymin, prawdopodobnie w tymże czasie gród ten zniszczyli, albowiem później cokolwiek wzmiankuje się o odbudowaniu Dymina. Margraf Otto II, mając liczne wojsko

⁸³⁾ Fidicin, Die Territorien Mark Brandenburg. I, Kreis Teltow; IV, Kreis Barnim s. II.

⁸⁴⁾ Arnold lub. V c. 9 Siquidem Otto, margrafius de Brandenburg, infestabat Canutum regem, subjiciens sibi quosdam Slavos, quos rex suae ditionis esse dicebat. Unde commotus rex expeditionem contra cum ordinavit, et classe terram suam intravit per aquam, que Odera dicitur. Cui occurrerunt Rugiani seu Rani, cum Polabis et Obotritis.

ze Słowian, spotkał nieprzyjaciół w nieznanem nam miejscu⁸⁵⁾ (r. 1198). Starcie się było krwawe: mnóstwo ludzi poległo, sam wódz Piotr raniony dostał się do niewoli, a reszta Danów na okręty uciekła.⁸⁶⁾ Trzymał Otto biskupa Piotra w niewoli, ciesząc się nadzieją otrzymania w zamian za niego jeńców swych lub częśćkę ziemi słowiańskiej, czas płynął, rany biskupa zażyły, a gdy powrócił do zdrowia porozumiał się z przeznaczonym do strzeżenia go Ludolfem, przekupił i znikł.⁸⁷⁾ W następnym r. 1199, gdy mrozy, ścisnąwszy błota i brody, ułatwiły przejście po grzązkich w tej miejscowości drogach, margraf z silnem wojskiem grafa holsztyńskiego Adolfa z jednej, a Pomorzanie z drugiej strony uderzyli na załogi duńskie i Jaromira. Cała Sławia meklenburska spustoszoną została, nieoszczędzono nawet Trzeboża, przez Jaromira Pomorzanom odjętego. Margraf zamierzał nawet wyspę Ranę spustoszyć, lecz nadspodziewanie lody puściły. Latem Kanut ściągnąwszy siły swe nad rzeką Egdorą przeciw Adolfowi holsztyńskiemu, polecił książętom Borwinowi i Nikłotowi uderzyć na posiadłości grafa Adolfa de-Dasle. Na ich spotkanie wybiegł Adolf de-Dasle do miejsca Warskowe, w ziemi zwierzyńskiej, zaszła bitwa, w której padł Nikłot „mąż dobry i rozsądny, a zgon jego według latopisca, cała Sławia opłakiwała“⁸⁸⁾ (r. 1200). W odwet za śmierć księcia, Słowianie mnóstwo Niemców pozabijali, grody ich zburzyli do szczętu,

⁸⁵⁾ Arnold lubek. V, 9: in multitudine militum et Slaurorum. Zkądże się wzięło mnóstwo Słowian? Prawdopodobnie byli to Pomorzanie.

⁸⁶⁾ Arnold. V, c. 9, Chron. Danicum, a. 1198. Captus est episcopus Petrus Roskildensis. Lungebek. Scrip. III, 262.

⁸⁷⁾ Arnold. V, c. 9. Episcopus de custodia eripitur, ... et Ludolfus non parva mercede remuneratur.

⁸⁸⁾ Arnold. V, c. 13. Nicolaus prior insultum in hostes faciens, interfectus est, vir bonus et prudens, cujus ruina tota Slavia in moerorem est versa.

W kopii nekrologii dobrańskiej, zachowanej w Szwerynie, zapisano: Nicolaus dei gra. Cuscinorum et Kissinorum princeps. Hic anno dni. 1200 octavo kalendas Junii interfectus est in Warcho. Historyk duński Suhm datę śmierci Nikłota oznaczył rokiem 1201, ale w Kirchbergu Reim chronik z XV w. cap. 120, wyraźnie oznaczoną r. 1200. Porów. Meklenburg Urkundenbuch I, Nr. 166.

a naoczny świadek opat lubekski Arnold z boleścią wołał: „o nie-
szczęście, — wdowy zalewają się łzami, ziemia pozbawiona ludzi,
wygląda jakby pustynia ogromna, odłogiem leży, chwastem i cier-
niem porośła, nigdzie ani pługa, ani sprzężaju wołów niewi-
dać“.⁸⁹⁾ Wojna rozpałała się, Dany zwyciężali, graf Adolf hol-
sztyński za Łabę uciekać musiał,⁹⁰⁾ Kanut tryumfował, lecz
niespodziewanie umarł⁹¹⁾ (r. 1202). Brat i następca jego
Waldemar II dalej wojnę prowadził, całą Nordalbingię zdobył,
grafa szweryńskiego do hołdu sobie zmusił, nakoniec z licznem
wojskiem i sławą zwycięzcy wszedł do Lubeki, gdzie tłumy
ludu powitały go królem Danów, Słowian i panem Nordalbin-
gii (1202).⁹²⁾ Z posiadłości grafa Adolfa jeden tylko Lauenburg,
oblężony przez Danów, bronił się jeszcze. Atoli Adolf wszedł
z Waldemarem w układy, dał mu zakładników, Lauenburg przy
sobie zatrzymał, zrzekłszy się wszystkich innych posiadłości na
prawym brzegu Łaby i do swego ubożego nad Wezerą za-
kątka powrócił.⁹³⁾

W księstwie Słowiańskiem, po śmierci bezdzietnego Ni-
kłota, Borwin sam jeden rządził, stosując się do woli zwierzchnika
swego, króla duńskiego. Waldemar zaś, opierając się na swych
wasalach, Jaromirze i Borwinie, nie zważał na dobijanie się mar-
grafa brandenburgskiego do władzy nad Słowianami, Dymin
odbudował (1211),⁹⁴⁾ a stanąwszy po stronie cesarza Fryderyka II

⁸⁹⁾ Arnold, V, 13.

⁹⁰⁾ Arnold, V, 13.

⁹¹⁾ Arnold, V, 16.

⁹²⁾ Arnold, V, 17. Circa Augustum rex Waldemarum cum magna gloria et
infinita multitudine venit Lubecam, ibique cum multa iucunditate rex Danorum et
Slauorum et Nordalbingiae dominus salutatur. — Co się tyczy daty wstąpienia na
tron Waldemara II, to już Dahlman, gruntownie objaśnił (Gesch. v. Dänemark I,
s. 345, uwaga I), że fakt ten wypada oznaczyć rokiem 1102. Zgodnie z tem przywilęj
Waldemara mieszkańcom Lubeki nadany w Wordingborg r. 1202, wydawcy kodeksu
meklemburskiego umieścili pod datą 7 Decembra r. 1202. Porównaj Mekl. Urkunden-
buch I, Nr. 173.

⁹³⁾ Arnold, V, 17, et comes gaudens Schawenburg reuertitur.

⁹⁴⁾ Annales Ryenses. ad a. 1211. Dani castrum Dymin reaedificant et
Nyunborg destruunt. Mon. Germ. XVI, pag. 405.

przeciw Ottonowi IV (r. 1212) uzyskał w Mecu (r. 1214) zgodę Fryderyka na ustąpienie mu posiadłości cesarskiej z prawej strony Łaby, oraz przyznanie władzy króla duńskiego nad Słowianami.⁹⁵⁾ Niedowierzając wszakże publicznemu przyrzeczeniu cesarskiemu, Waldemar II, za pośrednictwem cesarza Fryderyka II, wymógł jeszcze od papieżów Innocentego III (r. 1216) i Honoriusza (r. 1217) potwierdzenie cesyi cesarskiej w stosunku do dóbr duchownych, w ziemiach przez Waldemara opanowanych.⁹⁶⁾

W księstwie Szweryńskim rządzili stronnicy cesarza Ottona IV, bracia Guncelin i Henryk. Guncelin miał córkę Idę, z którą król Waldemar II syna swego Mikołaja Hallanda ożenił. Ida miała syna, a gdy mąż i ojciec jej zmarli w r. 1221, Waldemar, zostając stronnikiem Fryderyka II, zajął połowę księstwa Szweryńskiego dla swego wnuka, co tem się łatwiej udało, że grafa Henryka długo nie było w kraju, pielgrzymował bowiem do Ziemi Świętej. Po powrocie do domu, graf Henryk upomniał się o połowę grafstwa i w celu powrocenia mu posiadłości, udał się osobiście do Waldemara, ale ten najpotężniejszy w owym czasie z monarchów północnych, pan nie tylko Danii i zaodrzańskiej Słowiańszczyzny, lecz i oddalonych pobrzeży bałtyckich, na których zbudowany przez niego zamek Rewal⁹⁷⁾ przypominał światu, że aż do zatoki Fińskiej szerzyła się potęga króla duń-

⁹⁵⁾ A. 1214. *Fridericus rex semper augustus... Waldemaro, Danorum rege christianissimo, ... de consilio et consensu principum Romani imperii... omnes terminos ultra Eldanam et Albiam Romano attinentes imperio, ... quicquid in Sclavia rex Kanutus comparatum paterno suoque labore tenuit, regno ipsius addidimus...* Meklen. Urkundenbuch I, N. 218; — Hasselbach, *Codex Pomeraniae* N. 98.

⁹⁶⁾ Dokumenty r. 1216 i 1217 w Meklen. Ur-buch I, NN. 224 i 232.

⁹⁷⁾ Już w XI w., od czasów króla duńskiego Kanuta świętego, Dani przedsiębrali wyprawy ku brzegom Estów i Liwów. Poganie opierali się, Danowie mieczem ich do chrześcijaństwa nawracali. Mordy i bunty ciągnęły się długo. Nareszcie Waldemar II w r. 1219 wyprawivszy się z 1000 okrętów, na których znajdowało się 67,000 wojowników, pobit tłumy pogan, zbudował zamek Rewal i biskupstwo założył. — Landrath Wrangells. *Chronik von Estland*. Dorpat. 1845. — Porów. Dahlman. *Gesch.* I, 369.

skiego, nie zwracał uwagi na proźby grafa szweryńskiego Henryk postanowił sam sobie sprawiedliwość wymierzyć, oczekiwiał tylko dogodnej zrzeczności. — Jednego razu Waldemar II z czternastoletnim synem Waldemarem, już ukoronowanym, polował na wyspie Lyoe, na południe od wyspy Fionji położonej, a ponieważ na téj niezaludnionej wyspie żadnego mieszkania nie było, umieścił się król z synem na nocleg w namiocie opodał od innych namiotów. W nocy, gdy król spał, wpadł do namiotu graf Henryk, schwytał króla, a zawiązawszy mu głowę, razem z synem jego uprowadził do przygotowanego okrętu, na którym w noc z 6-go na 7 Maja r. 1223 odpłynął do brzegów słowiańskich.⁹⁸⁾ Wyprawa udała się pomyślnie. Uwięziony Waldemar osadzony został z synem najprzód w Łączynie nad Łabą, który Henryk czasowo trzymał od margrafa brandenburskiego, a po jakimś czasie przeniósł więźniów do zamku Danenberga, na lewym brzegu Łaby położonego. Sprawa ta narobiła w Europie wrzawy. Papież Honoriusz III domagał się uwolnienia Waldemara z synem,⁹⁹⁾ lecz Henryk znał cenę fantu który miał w ręku, i nie wcześniej zgodził się na uwolnienie króla, aż po zapewnieniu przez cesarza Fryderyka II wypłacenia mu i przy-

⁹⁸⁾ O porwaniu Waldemara przez grafa Henryka na wyspie Lõthõ i uwięzieniu go do Szweryna opowiada Petri Olai Chronika. Langebek. Scriptores I, 122. O temże samem zdarzeniu mówi Chronicon Erici regis. s. a. 1223: Waldemarus una cum filio suo Waldemaro III capti sunt in lectis suis a comite Henrico in insula Lyuthe. — Nota lector: Theutonicos nunquam aut rare praevaluisse et triumphos duxisse nisi per proditorem et fraudem, quod habent ex natura, sicut patet in captivitate dictorum duorum regum, et in aliis multis. Langebek. Script. I, 166.

⁹⁹⁾ Papież Honoriusz III w r. 1223 listem z dnia 31 Octobra wzywał grafa Henryka aby uwolnił króla Waldemara z synem; listem z dnia 1 Novembra zawiadomił arcybiskupa kolońskiego o porwaniu króla, „gdy on z rodziną bawił na własnej wyspie, przez Komesa Henryka, ecce dictus comes, transgressor iuramenti fidelitatis, . . . et ingratus, nocturno tempore in tentorium ejus irruens cum armatis, immitis mitem, armatus inermem, vassellus dominum, in strato suo dormientem, invasit, et . . . ipsum regem impie vulneratum una cum praefato filio in sylvam quandam abduxit. . . . Takież listy papież posłał do cesarza Fryderyka, do miasta Lubeki i do biskupa werdeńskiego. — Meklenb. Ur-buch I, NN. 292, 293, 294, 295, 296, 297.

TREŚĆ.

KSIĘGA XI

SŁOWIAŃSZCZYNA ZAODRZAŃSKA pod panowaniem cudzoziemców.

DZIAŁ I.

Dzieje Polityczne (1172—1250).

§ 67.

Walka Niemców z Danami o Słowiańszczyznę Nadbałtycką (1172—1227).

	Strona
1. Podziały terytorialne	1
2. Wdzierstwa króla Waldemara na Pomorze	3
3. Najazd Pomorzanów i Lutyków na Łużyce (r. 1179). Zaburzenie w księstwie Słowiańskim. Odpadnięcie Pomorza Zachodniego od Polski (r. 1180)	12
4. Zamieszki między książętami słowiańskimi ułatwiają Kanutowi VI zhołdowanie ich sobie (r. 1185). Cesarz to znosi. Śmierć księcia Bogusława I. (1187)	19
5. Słowiańszczyzna nadbałtycka pod władzą duńską (1185—1227). Walka Niemców z Danami (1198—1227). Nowe grupowanie się władz niemieckich na ziemiach pomorskich	27

§ 68.

Łużyce i Milsko.

1. Milsko pod władzą niemiecką (1034—1136)	36
2. Milsko pod władzą książąt czeskich (1136—1253)	45

3. Lulicye pod rządem margrafów wschodnich i misznieńskich (1032—1209)	59
4. Lulicye pod władzą książąt ęlskich (1209—1244)	65
5. Oderwanie Lulicy od Polski (1244—1252)	73

§ 69.

Margrafstwo Brandenburgackie.

1. Zabór Teitowskiego i Barnimskiego kraju	76
2. Zhołdowanie Pomorza	82
3. Opanowanie ziemi Stargardzkiej (1036) i zamach na Lubusz (1238)	84
4. Utwierdzenie się margrafów w Kopniku i Mittenwalde	87
5. Zabiegi o ziemię Wkrzanów	90
6. Oderwanie Lubusza od Polski	92



DZIAŁ II.

Dzieje Polityczne

(1250—1320).

§ 70.

Zdobycze brandenburgskie na wschód od Odry, w drugiej połowie XIII i w początku XIV w.

1. Nieprzyjazne stanowisko Pomorza do Polski w XIII w. Rozterki między książętami polskimi	101
2. Zdobycze margrafów nad dolną Wartą i Notecią aż do Drawy (1251—1271)	106
3. Wypadki na Pomorzu wschodnim do r. 1272 i rodowód dynastji Raci-borowiczów	116
4. Odpór margrafom (1272—1278). Przemysław II odzyskuje straty (1278—1286)	130
5. Zabiegi o spadek oczekiwany po Mściwoju II. Wiec w Słupsku panów pomorskich (1287). Przemysław II zostaje książęciem krakowskim i następcą pomorskim (1290). Zamachy wrogów. Śmierć Mściwoja (1294). Połączenie Pomorza z Polską. Koronacja Przemysława II (1296). Zamordowanie go (1296)	139
6. Ostatnie grabieże margrafów w Polsce. Zdrada Swenców. Krzyżacy podstępem Gdańsk opanowują (1308). Waldemar sprzedaje Krzyżakom Pomorze Gdańskie (1310). Wartysław IV zabiera Słupsk i Sławno. Trudne położenie Władysława Łokietka. Dalsze zamachy Waldemara i śmierć jego (1319). Przesilenie w polityce	147

